

Dziesięć godzin podwodnej żeglugi, by pomóc dzieciom i Orkiestrze

Ponad 60 tys. zł zapłaciło anonimowe małżeństwo z południa Polski za wczorajszy rejs okrętem podwodnym Marynarki Wojennej. Pieniądze zasiliły konto WOŚP

KATARZYNA FRYC

Chcą pozostać anonimowi, nie podają nazwiska, ani miejsca, skąd pochodzą. Nie zgadzają się na zdjęcia. Za przyjemność dziesięciogodzinnego rejsu okrętem podwodnym typu Kobben zapłacili 60 200 zł.

A było tak: kiedy w zeszłym roku Marynarka Wojenna pierwszy raz wystawiła na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rejs okrętem podwodnym (zlicytowany za 20 510 zł) zdecydowali, że za rok też wezmą udział w aukcji. Ale tym razem licytacja rejsu ruszyła wcześniej w internecie, już w dniu finału WOŚP przekroczyła kwotę 20 000 i dalej rosła.

18 stycznia zwycięzca licytacji został internauta o pseudonimie „the0d0r”, który zaproponował 30 100 zł. Ale na tym nie koniec.

- Niedługo potem zwrócił się do nas z prośbą, by mógł popłynąć z żoną, od razu deklarując, że wpłaci podwójną kwotę, czyli 60 200 zł. Marynarka wyraziła zgodę i w ten sposób WOŚP uzyskała rekordową sumę za rejs okrętem podwodnym, która wesprze leczenie dzieci z chorobami onkologicznymi - mówi kmdr por. Bartosz Zajda, rzecznik Marynarki Wojennej.

W poniedziałek w bazie MW na gdyńskim Oksywiu stawił się Jurek Owsiak, któremu dowódca dywizjo-

RAFAŁ MALIKO



Podwodne ataki torpedowe, monitoring ruchu jednostek nawodnych i ćwiczenia obrony przeciwwarujnej. A na koniec chrzest na podwodniaka – to wszystko przeżyło wczoraj małżeństwo, które podczas finału WOŚP wygrało licytację rejsu okrętem podwodnym

nu okrętów podwodnych komandor Andrzej Ogrodnik przekazał symboliczny bilet na rejs okrętem podwodnym. A potem zwycięzca licytacji i jego żona spotkali się z Jurkiem Owsiakiem i podwodniakami. Najpierw wypili wspólnie kawę, a potem odbyli

przeszkolenie niezbędne do wejścia na pokład okrętu podwodnego i załatwili wszystkie formalności.

- Wszystko po to, by we wtorek mogli już tylko delektować się podmorską przygodą - dodaje Bartosz Zajda.

60 200 zł

Taką kwotę na konto WOŚP wpłaciło małżeństwo z południa Polski. W zamian za to popłynęli w rejs okrętem podwodnym MW

Wczoraj uśmiechnięci i podekscytowani o godz. 9 weszli na pokład Kobben, po czym okręt odcumował od nabrzeża i popłynął w dziesięciogodziny rejs.

- To prawdziwy rejs szkoleniowy, nie żadna wycieczka - podkreśla rzecznik MW. - Naszych gości czekają podwodne ataki torpedowe, monitoring ruchu jednostek nawodnych i ćwiczenia obrony przeciwwarujnej. Będą mogli zobaczyć, jak wygląda organizacja pracy na okręcie podwodnym, system wacht, poznać techniki zanurzenia i operowania pod wodą. A na koniec odbyć chrzest na podwodniaka.

Na czym polega chrzest? Zwycięzca aukcji musieli wypić szklanekę wody morskiej pobranej z głębokości, na której się znajdują. Chrzest potwierdzony zostanie specjalnym certyfikatem z podpisem Neptuna. ●